

Kobiety w okrętach podwodnych?

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 30 września 2009

Ray Mabus, amerykański wiceminister obrony ds. marynarki wojennej, powtórnie wypowiedział się za pozwoleniem kobietom na służbę na pokładach okrętów podwodnych. Uczynił z tego jeden ze swoich celów urzędowania.

W US Navy, podobnie jak praktycznie we wszystkich flotach świata, obowiązuje zakaz służby kobiet na okrętach podwodnych. Oficjalnie, głównym powodem są wyjątkowo trudne warunki służby. Faktem jest jednak i to, że od wieków unikano kobiet na pokładach okrętów wojennych, ze względu na specyfikę relacji między obu płciami.

Obecnie kobiety mogą już służyć, w tym na nawodnych jednostkach US Navy. Dzieje się tak mimo doświadczeń ostatnich konfliktów zbrojnych, po których spora część załóg udawała się na urlopy macierzyńskie.

Ostatnim bastionem w USA pozostały okręty podwodne, których załogi realizują często kilkumiesięczne rejsy patrolowe w pełnym zanurzeniu. Tymczasem Ray Mabus uważa, że i tam do służby winny zostać dopuszczone kobiety. *To jest to, nad czym pracuję [wraz z szefem operacji morskich], od początku mojego urzędowania* powiedział wiceminister, w czasie spotkania z dziennikarzami w stoczni Northrop Grummana. Dodajmy, że Mabus zajmuje stanowisko od maja bieżącego roku. Popiera go m.in. adm. Mike Mullen, Przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów.

Przeciwnicy takiego rozwiązania argumentują, że kobiety nie miały by prywatności w ciasnych pomieszczeniach okrętów podwodnych. Zwracają również uwagę na koszty niezbędnych modernizacji, w tym sanitariatów. Ich oponenti, w tym adm. Gary Roughead, szef operacji morskich, uważają jednak, że koszty nie mogą być czynnikiem decydującym w tej sprawie.

W US Navy, podobnie jak praktycznie we wszystkich flotach świata, obowiązuje zakaz służby kobiet na okrętach podwodnych. Oficjalnie, głównym powodem są wyjątkowo trudne warunki służby. Faktem jest jednak i to, że od wieków unikano kobiet na pokładach okrętów wojennych, ze względu na specyfikę relacji między obu płciami.

Obecnie kobiety mogą już służyć, w tym na nawodnych jednostkach US Navy. Dzieje się tak mimo doświadczeń ostatnich konfliktów zbrojnych, po których spora część załóg udawała się na urlopy macierzyńskie.

Ostatnim bastionem w USA pozostały okręty podwodne, których załogi realizują często kilkumiesięczne rejsy patrolowe w pełnym zanurzeniu. Tymczasem Ray Mabus uważa,

że i tam do służby winny zostać dopuszczone kobiety. *To jest to, nad czym pracuję [wraz z szefem operacji morskich], od początku mojego urzędowania powiedział* wiceminister, w czasie spotkania z dziennikarzami w stoczni Northrop Grummana. Dodajmy, że Mabus zajmuje stanowisko od maja bieżącego roku. Popiera go m.in. adm. Mike Mullen, Przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów.

Przeciwnicy takiego rozwiązania argumentują, że kobiety nie miały by prywatności w ciasnych pomieszczeniach okrętów podwodnych. Zwracają również uwagę na koszty niezbędnych modernizacji, w tym sanitariatów. Ich oponenti, w tym adm. Gary Roughead, szef operacji morskich, uważają jednak, że koszty nie mogą być czynnikiem decydującym w tej sprawie.